Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 28 grudnia 1928** **Cena egzemplarza 20 gr.**

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	260 Zł.
1/2 strony . . .	130 „
1/4 „ . . .	75 „
1/8 „ . . .	40 „
1/16 „ . . .	20 „
1/32 „ . . .	10 „

Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. **Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18.** Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 47. **Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19.** **Rok III.**

Wszystkim naszym Abonentom, Czytelnikom, Współpracownikom i Sympatykom naszego pisma zasyłamy życzenia

DOSIEGO ROKU!

Redakcja.

1928—1929.

Jeśli spoglądniemy wstecz, na całokształt pracy państwowej ubiegającego roku, zobaczymy stały a spokojny wzrost życia gospodarczego w naszym kraju. I naprawdę powiedzieć można że rok ten był pod znakiem podniesienia ekonomicznego i gospodarczego.

Nie mieliśmy w tym roku może żadnych wielkich przełomowych sukcesów, natomiast rząd wszystkich sił dokładał, aby przemysł polski się zdrowo rozwijał, zmniejszając z każdym miesiącem liczbę bezrobotnych.

Mimo olbrzymich zakupów za granicą w celu uruchomienia przemysłu, złoty polski trzymał się silnie na tym samym poziomie a to dzięki zaufaniu, jakie obecny rząd zdołał wzbudzić tak w społeczeństwie, jak i zagranicą, oraz dzięki umiejętnej gospodarce Banku Polskiego, zapas dewiz i złota nie uszczuplał się nigdy znacznie. Bilans handlowy, który na początku roku wykazywał deficyt przeciętnie 60 miljonów złotych, a doszedł do 100 miljonów, wykazywał w listopadzie tylko 16 miljonów, co świadczy najlepiej o zwrastającej wytwórczości w kraju i samowystarczalności. To szybkie uzdrowienie deficytu handlowego jest tem znamienniejsze, że sytuacja nasza gospodarcza była w początkach roku ubiegłego jeszcze prawie zamarła, lub może tylko w powojennym letargu i trzeba było tytanicznego wysiłku finansowego, aby arterje przemysłowe uruchomić, stworzyć nowe gałęzie przemysłu, aby się uniezależnić od zagranicy i wysiłku tego w przeważnej mierze dokonał rząd.

My w Tarnowie jesteśmy naocznymi świadkami tego wielkiego rozmachu kapitałów rządowych, uprzemysławiających w sposób iście amerykański kraj nasz. U boku naszego miasta rozpoczęto z początkiem roku budowę P. F. Z. A. nakładem kilkudziesięciu miljonów i już dziś, to jest po kilku miesiącach widzimy, jak na pustych polach wyrosło imponujące miasto pracy.

Człowiek przeciera oczy, gdyż zdaje mu się że śni, kiedy przechodzi kolo tych, nagle powstałych, gigantycznych fabryk i setek budynków administracyjnych.

I budowle te, które wyrastają na niwie tarnowskiej bodaj czy nie są jednym z największych sukcesów dorobku ubiegającego roku.

Kellerman w swojem dziele: „Bracia Schellenberg“ powiada: „Kraj i obywatele dojdą do skończonej szczęśliwości, jeśli zdołamy ziemię tak użyźnić, aby wydała kilkakrotnie większe plony“. Zdanie to świetnie da się zastosować do naszego społeczeństwa. Jesteśmy krajem wybitnie rolniczym. Z górą 70 proc. całej ludności to rolnicy. A przecież jesteśmy zmuszeni sprowadzać zboże z obcych krajów, jesteśmy zmuszeni normować przemiał, aby mąki starczyło. Jak się to dzieje? Otóż uprawa roli w naszym kraju stoi bardzo nisko i przeto wydobywa się z ziemi nie maximum, lecz minimum wydajności.

Rząd doskonale wiedząc, że najważniejszem bodaj zagadnieniem państwowem jest wzmocnienie produkcji rolnej, zbudował wielkie fabryki przetworów azotowych, aby ziemia mogła być umiejętnie i dostatecznie użyźnianą. To jednak dopiero początek nowej ery rolniczej w naszem państwie.

Rok przyszły musi przynieść ze sobą uświadomienie drobnego rolnika, że koszta wyłożone na uprawę ziemi setnie się opłacają i że obywatelskim jego obowiązkiem jest racjonalnie uprawiać kawał swej ziemi, której jest niejako arendarzem w rodzinie państwowej.

Jest więc zapoczątkowany rozwój tak przemysłowy jak i rolniczy, a w roku przyszłym musi dobra wola całego społeczeństwa poprzeć dzieło, zapoczątkowane przez rząd.

A kiedy ten wspólny wysiłek rządu i społeczeństwa zleje się w jeden akord rytmicznej pracy, staniemy się wielkiem mocarstwem, nie tylko gospodarczem lecz i politycznem, gdyż wzrost sukcesów politycznych idzie zawsze w parze z rozwojem ekonomicznym kraju. *K.*

Dokąd idziemy?

Etatyzm i liberalizm.

Nr. 10 „Drogi“*) przynosi między innemi obszerniejszą rozprawę C. Bobkowskiego ujmującą w sposób zupełnie nowy problematy społeczno-ekonomiczne dzisiejszej doby „przełomowej“. Autor kończy swą pracę następującemi rozważaniami:

Co mówią nam fakty? Dokąd idziemy? Czego oczekiwać możemy od wstającego jutra, czego mamy od niego prawo żądać?

Określenie zbliżającej się epoki, jako epoki kapitalizmu państwowego, lub epoki państwa syndykalistycznego jest, mimo wszystko, tylko odgadywaniem. Niewątpliwie w tym kierunku szliśmy dotychczas. Zapewne pójdziemy w nim dalej.

Jedno jest pewne. Żyjemy w okresie przewartościowania wartości. Ewolucja polityczna społeczna i gosbodarcza otworzyła bramy dla nowego światopoglądu, który się tworząc, tworzyć będzie nowe życie. Dla budowania nowej rzeczywistości, dla określenia podstawy wobec zadań jutra punktem wyjścia jest nowa, rodząca się podstawa psychiczna. Kult porządku, planowości, konstrukcji, jest znamieniem czasu — manifestuje się on w sztuce, tym najczulszym sejsmografie przemiam psychicznych, przejawia się w życiu publicznem i gospodarczem, ale znamieniem czasu jest również kult witalności, równouprawnienie pierwiastków irracjonalnych, odrodzenie myśli idealistycznej. Nowe tablice wartości, z któremi przychodzi nasze pokolenie, zapisane są wartościami intuicyjnemi, nacechowane są pragnieniem wartości absolutnych I tu stajemy przed najdonioślejszem może z punktu widzenia powstania nowej kultury pytaniem. Jak dalece droga nasza zbliży nas do średniowiecza? Średniowiecze oparło się o jedyny rzeczywiście trwały i niewzruszalny fundament, o jedyną sankcję i źródło wartościowania absolutnego, o światopogląd religijny. A my?

Rodzi się nowe — uniwersalistyczne pojmowanie problemu jednostki w społeczeństwie. Społeczeństwo istnieje nie jako mechaniczny agregat jednostek, a jako samodzielny, choć nie niezależny byt, jako byt idealny.

Ewolucja, idąca od powojennej aformji i przypadłości, od powojennego braku orjentacji ideowej do nowych form społecznych, gospodarczych i politycznych, jest najistotniejszą treścią ostatnich lat wyzwolonej Polski.

Z tego punktu widzenia istnieją właściwie dwie tylko postawy wobec zagadnień państwowych: twórcza i destrukcyjna. Postawą destrukcyjną jest ta, która prowadzi do zatomizowania społeczeństwa, do przeciwstawienia społeczeństwa państwu, do przeciwstawienia interesów socjalnych gospodarczym, do konfliktu gospodarki prywatnej z gospodarką państwową, do konfliktu interesów gospodarczych jednostek i do zaostrzenia walki klas. Ci, dla których prawem jest wczorajsze kramarstwo, wczorajsza indolencja gospodarcza i bezwstydny wyzysk pod przykrywką „niewzruszonych“ praw liberalnej ekonomiki, ci którym wczorajszy bezwład parlamentarny wydaje się jedyną gwarancją sobiepańskiej wolności, to ludzie bez cienia, narówni z tymi, którzy żywe życie narodu schematyzując do wydedukowanych z materjalistycznego pojmowania dziejów formułek, oczekują nienadchodzącego nigdy lepszego jutra. A czyż dzisiaj może należeć do ludzi, co cienia nie mają?

*) „Droga“ — miesięcznik, poświęcony sprawie życia polskiego. Warszawa, Chmielna 33.

P. wojewoda dr. Kwaśniewski w Tarnowie.

We czwartek 27 b. m. bawił w Tarnowie p. wojewoda dr. Kwaśniewski z nowym szefem bezpieczeństwa p. Walickim, w celu lustracji starostwa, oraz zapoznania się ze sprawami naszego powiatu. —a

Jednolity typ dowodów osobistych.

W związku z rozporządzeniem o dowodach osobistych ministerstwo spraw wewnętrzych mając na względzie jednolitość dowodów osobistych, zamierza spowodować wykonanie tych druków specjalnemi czcionkami i na specjalnie do tego celu wytworzonym papierze. W tym celu ministerstwa spraw wewnętrznych weszło w porozumienie z państwowymi zakładami graficznemi w Warszawie. Aby uniknąć wydawania przez poszczególne gminy dowodów osobistych o różnym wyglądzie zewnętrzym, ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich panów wojewodów oraz komisarza rządu m. st. Warszawy z poleceniem powiadomienia o powyższym zamiarze urzędów gminnych i zalecenia im zarazem powstrzymania się od samodzielnego zamawiania wspomnianych druków.

—o—

Kalendarz sądowy.

W tych dniach wyszedł z druku kalendarz Sądowy na r. 1929. Na bogatą treść tego wydawnictwa składa się obszerny dział informacyjny, uwzględniający szczegółowy podział czynności ministerstwa sprawiedliwości wraz z wykazem imiennym wyższych urzędników tegoż ministerstwa, dalej spis wszystkich sędziów, prokuratorów, adwokatów, notarjuszy, pisarzy hipotecznych, obrońców sądowych i komorników na terenie całej Rzeczypospolitej, oraz sędziów i urzędników najwyższego trybunału administracyjnego i prokuratorji generalnej. Ponadto kalendarz zawiera przepisy dotyczące taryfy hipotecznej adwokackiej, notarjalnej, komorników, opłat sądowych, wekslowych i stemplowych, obowiązujących we wszystkich dzielnicach państwa. Uzupełnienie stanowi obszerny przegląd piśmiennictwa prawniczego za r. 1928.

Gwiazdka dla żołnierzy.

W poniedziałek odbyła się w koszarach wieczerza wigilijna dla żołnierzy garnizonu tarnowskiego, którą zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele władz i duchowieństwa.

Przemawiali: ks. biskup Wałęga, burmistrz dr. Kryplewski i kom. garnizonu pułk. Kleberg, dziękując gościom za przybycie.

Wieczerza wigilijna odbyła się w bardzo podniosłym nastroju i nasze żołnierzyki daleko za domem rodzinnym odczuli, że pozbawieni ciepła domowego, otoczeni są serdeczną opieką społeczeństwa. —a

Opłatek policyjny.

Dnia 5-tego stycznia odbędzie się w lokalu Policji Państwowej tradycyjny opłatek dla posterunkowych.

Służba policyjna jest w naszym kraju bardzo ciężka, gdyż z jednej strony procent zbrodni jest bardzo wielki, z drugiej społeczeństwo nie ma całkowicie zrozumienia dla tej tak ciężkiej i odpowiedzialnej służby.

Urzędnik policyjny musi podczas największego mrozu lub zawieruchy pełnić na ulicach służbę bez przerwy przez 8 godzin, podczas której to służby musi być ciągle czujny (specjalnie w nocy) musi walki staczać z pijakami, krnąbrnymi i zbrodniarzami.

Ustaliło się u nas, że przy interwencjach policji, publiczność prawie zawsze występuje wrogo przeciwko stróżom bezpieczeństwa, nie bacząc, że takie postępowanie prowadzi do anarchji społecznej.

Ład być musi.

I przeto obowiązkiem każdego obywatela jest nie utrudniać, lecz raczej ułatwiać ciężką służbę policji.

Wychodząc z tego założenia w nowych rozporządzeniach policyjnych czytamy paragraf, według którego każdy obywatel musi zawezwany przez władzę bezpieczeństwa dać pomoc, jeśli zachodzi potrzeba, podczas aresztowania przestępcy czyniącego opór.

Nasza tarnowska policja do niedawna pod energicznym a obywatelskim kierownictwem kom. Drożańskiego i Malinowskiego dziś pod kierownictwem niemniej wytrawnego urzędnika kom. Munka stoi na wysokości zadania i z wielkim taktem sprawuje swą władzę bezpieczeństwa publicznego.

Musimy przyznać, że niewiele w Polsce miast się znajdzie, gdzie tygodniami niema tak jak w Tarnowie najmniejszej kradzieży a to dzięki świetnie funkcjonującej policji śledczej pod kierownictwem p. Antoniszaka, to też z całego serca życzymy przy tym opłatku tarnowskiej Policji Państwowej pomyślnego dalszego rozwoju pod kierownictwem nowego komisarza Munka i kom. Malinowskiego. *K.*

W nocy ciemno, w dzień światło elektryczne.

Idąc wieczór nietylko przez boczne uliczki, ale przez główne arterje naszego miasta, można nogi połamać, tak ciemno świecą lampy elektryczne. Magistrat — mówią — oszczędza prądu.

Jak naiwnie wygląda owa oszczędność, skoro się widzi całe dzielnice, oświetlone przez dzień światłem elektrycznem. To drobnostka — zapomniano wyłączyć kontakt. Ale te zapomnienia często się powtarzają. —a

Święta a kupiectwo.

Przed okresem wojennym był miesiąc przedświąteczny dla kupców niejako czasem, gdzie mógł za cały rok odbić swoje wkłady. Na miesiącu grudniu budował kupiec całą swą roczną kalkulację.

Jakżeż czasy się zmieniły. W czasie przedświątecznym mało było sklepów, gdzie panował żywszy ruch. Jedynie w sklepach kolonjalnych czyniono zakupy, a jak mię kupiec z branży kolonjalnej informował, to ten, co przed wojną kupował za 100 koron, zaopatrywał swój dom na święta w ubiegłym roku za 40 zł. a tego roku za 20 zł. Wszędzie trzeba było zaprowadzić jak najdalej idące oszczędności z powodu braku gotówki.

Kupcy, aby handel nie zamarł, dają jak najdalej idące kredyty, co jednak nie jest zdrowe, wprost zgubne dla rodzin urzędniczych, które przy łatwo dostępnym kredycie lekkomyślnie czynią zakupy i na miesiące obciążają swoją już i tak małą gażę.

Naogół w sklepach tekstylnych panował również ruch zwiększony. Dodatniem zjawiskiem jest, że ogólnie dopytywano się w każdej branży o wyroby krajowe, bojkotując zagraniczne. —a

Rozwój przemysłu w Tarnowie.

Jak się dowiadujemy, kilka konsorcjów pertraktuje w Tarnowie o nabycie odpowiednich gruntów w celu wybudowania kilku większych fabryk. I tak ma powstać w Tarnowie, wielka fabryka celulojdy — fabryka podwozi automobilowych, i fabryka maszyn rolniczych.

Budowa P. F. Z. A. idzie w bardzo szybkim tempie naprzód i tak już za kilka miesięcy, jak się zdaje w czerwcu, będzie fabryka puszczona w ruch. Z powodu tego, że fabrykacja przetworów azotowych jest całkiem zmechanizowana, kilka tysięcy robotników zatrudnionych przy budowie znalazłoby się bez zajęcia. Budowa nowych fabryk zatrudni napewno zwolnionych robotników i da możność pracy dalszym tysiącom bezrobotnych z dalszych okolic. —a

Wybory do Izby lekarskiej w Krakowie

Do Izby Lekarskiej w Krakowie zostali wybrani z Tarnowa dr. Bielatowicz i dr. Szalit. —a

Zarząd kahału.

W sobotę odbyło się posiedzenie członków kahału, w celu wyboru Zarządu i Rady.

Do Zarządu wybrano prezesem dr. Ehrenfreuda, zastępcą dr. Spana. Wybory do Rady zdekompletowano, przeto ponowne wybory odbędą się na przyszłą sobotę. —a

Odwilż.

Mróz, który przez dni świąteczne dochodził do 15 stopni i dał wielkiemu świętu cudowny pejsaż zimowy z licznemi radościami tej aury, dzisiaj zelżał i ulice przedstawiają widok smutnych i brudnych bajorek, w których nogi przechodniów się moczą.

Odwilż idzie, z dachów ścieka na głowy, a do butów wciska się wilgoć.

I znowu lekarze pędzić będą od domu do domu chcąc wytępić grypę, która jest następstwem takich mokrych czasów.

Wielu ludzi, którzy z radosnym sercem i nartami wyjechali w góry, powróci aby przez okna Skolimowskiego przypatrywać się chlapie ulicznej i marzyć o puszystym śniegu i telemarkach.

—o— —a

Na ekranie życia.

Wszyscy z utęsknieniem oczekują świąt. Już całe miesiące mówi się o nich naprzód i robi plany na te dwa dni wypoczynku. A kiedy święta nadejdą, cóż to za wypoczynek?

Już raniutko krzyki w domu: Wstawać, wstawać — trzeba porządek zrobić, bo przecież lada chwila goście się zaczną schodzić.

I naprawdę ledwo namozoliłeś się ze świeżym kołnierzykiem, już dzwonek cię alarmuje.

Biegniesz do drzwi. Radosne przywitanie. Korytarz pełny. Pani domu pości się, krająć wędlinki i nakrywając stół. Synek ciągnie korki z flaszek a panny jeszcze ostatnie kreską upiększenia wyczyniają na twarzyczce.

Przy stole gwarno i wesoło.

Wszakżeć my przy stole jesteśmy przemili, powiedział jakiś Francuz.

Zmieniamy się do niepoznania, kiedy trunek szkli w szklanicy. Nie mamy wrogów, wszystkich kochamy — puki jesteśmy przy stole.

Godzinki mijają. Pani domu ugina się pod ciężarem gościnności, pan nie może nadążyć stuknięciom się kieliszka i jakoś czuje już szum w głowie, syn chwieje się przy otwieraniu flaszek a oczęta panien ślnią złocistym blaskiem. (Niepotrzeba kredki). A goście siedzą.

Pan tęskni do poduszki. Żeby tak na chwileczkę przyłożyć głowę do miękkiego posłania, choćaż na pół godziny — a tu goście raczą się jeszcze węgrzynem.

Nareszcie ktoś rzucił hasło wymarszu.

Ach przecież jeszcze wcześnie mówi pani domu, lecz nie całkiem przekonująco.

Goście wychodzą, domowi rzucają się na posłania, przecież święto, trzeba wypocząć.

W domu panuje cisza. Już słychać głośniejsze chrapnięcia, aż tu dzwonek. Cały dom skacze na równe nogi. Co, znowu goście, kiedy to człowiek wypocznie; otumanieni snem, biegną wszyscy do drzwi. Przywitanie, jadło— picie — człowiek upada z nóg. Wieczór pożegnania, nareszcie sami. Ach dziś wcześniej pójdziemy spać. Święta przecież, trzeba wypocząć.

„Kasiu pościelić!“

Aż tu dzwonek.

Kasiu szybko popraw łóżka.

Goście.

Człowiek upada.

Święta się kończą, człowiek ostatkiem sił wlecze się do biura.

Dziwne rzeczy dzieją się w Tarnowie. Z kroniki policyjnej dowiaduję się że temu ukradziono portmonetkę, tej reformy — tamtemu gęś, gęsi znów co innego, ale żeby ukraść trupa o tem jeszcze nie słyszałem.

Ale Ben Akiba powiada, że wszystko już było na świecie, więc niechaj teraz straż uzbrojona stoi u wezgłowia umarłego i czuwa, aby znalazł się we właściwym grobie, opiakiwany przez tych, którzy chcą go opłakiwać.

Pozatem trupy nie nadają się naprawdę do politycznych figlów. *J. K.*

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się we środę dnia 19 bm. pod przewodnictwem p. burmistrza Dr. Kryplewskiego przy udziale 29 członków Rady.

Po przeczytaniu protokołu wniósł asesor Ciołkosz ostrą interpelację z powodu zagadkowego pochowania ś. p. Metryki, któremu socjaliści postanowili wyprawić wielki pogrzeb partyjny ze sztandarami, wieńcami i mowami, lecz przedtem pochowało go duchowieństwo w sposób mniej okazały, ale według przepisów religji. Poczem interpelował p. radny Muniak z powodu według niego nieuzasadnionego pobrania podatku u kilku biedaków za wodociąg mimo, iż w pobliżu domostwa tychże niema instalacji wodociągowej.

W sprawie przetargu oferty na pobieranie poboru opłat rzezalnianych wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos radni: dr. Skowroński, dr. Schenkel, asesor Ciołkosz, dr. Silbiger, asesor Silberpfenig i wielu innych. W końcu postanowiono odroczyć termin wnoszenia ofert na przetarg do końca tygodnia. Poczem zatwierdziła rada wniosek Magistratu co do stabilizacji inż. Wojewskiego w 7 stopniu służbowym. Przyznano pracownikom miejskim dodatek świąteczny oraz rozdano między poszczególne stowarzyszenia dary na gwiazdkę.

Ponowne zebranie Rady miejskiej w sprawie dzierżawy opłat rzezalnianych odbyło się dnia 27 grudnia. Otworzono oferty i pokazało się, że najwyższą ofertę złożył p. Weit. Rada uchwaliła wydzierżawić pobieranie opłat rzezalnianych na rok 1929 p. Weitowi za cenę miesięczną 9.715 zł.

Czy komisarz Rządu?

Sprawa od dwóch miesięcy niepokojąca nasze miasto. Czy idą, czy zostają? Czy będzie komisarz, czy go nie będzie?

Setki razy dziennie spotyka się człowiek z tym pytaniem? Już jest! Już przyszła dymisja. Na Mikołaja — na Gwiazdkę, na Nowy Rok. Wszelkie domysły wykazują się już po godzinach nieprawdziwe i Magistrat obraduje dalej.

Jednak ta niepewność nie jest zbawienna dla ciągłości prac miejskich, wręcz przeciwnie jest groźna w swych następstwach.

I dlatego konieczną jest rzeczą, aby rząd jak najszybciej rozstrzygnął tę tak doniosłą dla miasta sprawę.

Jeśli ma być komisarz rządu — niech będzie — ale zaraz. Jeśli zaś ma rządzić dalej ciało magistrackie, zgoda, ale niech rządzi z tą świadomością że jutro jeszcze będą i niech nie stoją ojcowie naszego miasta przed ciągłą obawą dymisji.

Jak głoszą politycy kawiarniani, wkrótce mają się odbyć nowe wybory do Rady miejskiej.

Na jakich zasadach się one odbędą? Czy według starego systemu, czy poczekamy na przeprowadzenie nowej ustawy w sejmie. A jeśli będziemy czekali na nową ustawę sejmową ilu radnych naszego grodu dożyje do tej chwili?

Kronika karnawałowa.

Wydział tow. kasynowego w Tarnowie urządza dnia 31 grudnia o g. 9-tej wieczór w sali kasyna zabawę sylwestrową urozmaiconą produkcjami artystycznemi.

Zabawa sylwestrowa kasyna jest zawsze w Tarnowie niejako oficjalnym rozpoczęciem zabaw karnawałowych i książę karnawału przybywa na piękną lustrzaną salę w szampańskim humorze porywając w noc sylwestrową wszystkich gości kasyna w radosny wir zabawy.

* * *

W ślicznie udekorowanej sali Sokoła odbędzie się dnia 31 grudnia zabawa sylwestrowa, która ma już swoją tradycję. W Sokole bawią się dobrze!

* * *

Doroczny bal Podoficerów Zawod. 16 pułku piechoty odbędzie się dnia 5-tego stycznia w salach Sokoła. Zabawa odbędzie się pog protektoratem pana pułkownika Wł. Dragata. Liczne niespodzianki przygotowuje komitet.

* * *

Clou karnawału tarnowskiego Bal dla Nieuleczalnych odbędzie się w salach kasyna dnia 12 stycznia.

Niezmordowana opiekunka nieszczęśliwych i ubogich p. dr. Szypulina już od tygodnia pracuje ze współudziałem rozległego komitetu, aby bal ten stał się senzacją karnawału w Tarnowie. Świetne orkiestry, znakomity bufet i liczne niespodzianki dadzą wyborowej publiczności, która rokrocznie licznie zjawia się na balu nieuleczalnych, w tym roku jeszcze większą ilość rozrywek i wesela,

—o—

Rentowność własności nieruchomej.

Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, operujące na terenie Łodzi rozesłały do swoich członków oraz do prasy jeden z ostatnich numerów urzędowego wydawnictwa p. t. „Łódzki Dziennik Wojewódzki“ wydawanego przez Urząd Wojewódzki w Łodzi w którym znajduje się tabela wzrostu względnie zniżki kosztów utrzymania za październik b. r. W dołączonym komunikacie podpisane na nim organizacje właściciel nieruchomości piszą:

„W wykazie kosztów utrzymania, zamieszczonym w dołączonym egzemplarzu „Dziennika Wojewódzkiego“ figuruje także i wydatek rodziny robotniczej, złożonej z czterech osób, ponoszony na mieszkanie. Wydatek ten wynosi według szacunku urzędowego.

dziennie gr. 26.60

Inne wydatki wynoszą:

na tramwaje dziennie gr. 40

na gazetę dziennie „ 26,43

a zatem na gazetę wydaje się tyleż co na mieszkanie.

Wobec tego, że do Sejmu znów wpłynął wniosek o dalsze wstrzymanie wzrostu stawek komornianych od mieszkań jednoizbowych, które obecnie stanowią 55 proc. przedwojennego komornego (1 rubl. = 2.66 zł.) niżej podpisane organizacje pozwalają sobie zapytać, czy tego rodzaju ograniczenia własności nieruchomej przyczynią się do pomyślnego rozwoju gospodarczego naszego Państwa?

Przytaczamy dla lepszej ilustracji istniejącego stanu rzeczy kilka charakterystycznych cyfr, wziętych z codziennego życia:

za korzec kartofli płacono przed wojną r. b.		1.20	obecnie zł.	9.	czyli za 1 r. b. wypada zł	7.50
„ 1 kg. chleba	„	0.08	„	0.53	„	6.29
„ 1 kg. wołow. mięsa	„	0.33	„	2.90	„	8.80
„ 1 kg. wieprzowiny	„	0.50	„	3.60	„	7.20
„ 1 kg. cukru	„	0.35	„	1.50	„	4.50
„ parę zwykłych kamaszy	„	4.—	„	30.—	„	7.50
„ zwykłe ubranie	„	8.—	„	100.—	„	12.50

Dozorca domu, należącego do 3 kategorji, zamieszkałego przez ludność robotniczą otrzymywał przed wojną 4 luble tygodniowo, t. j. 208 rubli rocznie. Stanowiło to roczny dochód właściciela domu z 4 mieszkań jednoizbowych, od których czynsz komorniany wynosił po 52 ruble za 1 pokój. Obecnie dozorca takiegoż domu otrzymuje 15 zł. tygodniowo rocznie 780 zł., komornego zaś za 52 rublowe mieszkanie, przy stawce 55 proc. wynosi zł. 19.01 rocznie, a za 4 takie mieszkania zł. 76.04. Jeżeli od tej sumy odliczymy podatek od nieruchomości (7 proc.), komunalny (4.2 proc.), dochodowy (2 proc.), które razem stanowią zł. 10 04, to okaże się, że obecnie utrzymanie dozorcy domowego równa się dochodowi z 11½ mieszkań, zamiast 4 ch przedwojennych.

Właściciele n i e r u c h o m o ś c i, posiadający domy z jednoizbowemi mieszkaniami, otrzymują obecnie za 1 rubla przedwojennego zł. 1,46.

Czyż w takich warunkach możliwa jest inicjatywa prywatna w budownictwie.

— o —

Wywiad z Nowym Rokiem.

— Kłaniam się księciu Panu!

Co za kpiny, jestem demokratycznie usposobiony.

— Chciałem od czcigodnego noworodka dowiedzieć się o losach naszej ojczyzny, podczas jego urzędowania.

— A czy nie macie waszych proroków z Kurjerka. Wszak już wszystko powiedzieli — dżuma, wojna — nędza i t. d. Ja mogę dodać jak wasz dawny premjer, że będzie jeszcze gorzej.

— O jej, czemu waćpan tak srogie regime wprowadza? Przecież ludziska już ledwo zipią.

— Panie, świat jest zły. — Ledwo przyszedłem, już szlak mię może trafić, tyle bajek słyszę na moje konto. Mówię panu, że krzywda urodzenia się na tym padale płaczu jest tak ciężka, że nie da się okupić najsroższą tyranją — Więc będę zły!

To rzekłszy, włożył palec do buzi i począł ssać, odwróciwszy się odemnie. K.

Ruch kolejowy w dnie świąteczne.

Tak w dniach przedświątecznych, jak i w same święta pociągi przychodziły do Tarnowa z kilkugodzinnym nawet opóźnieniem To też w poczekalniach roiło się od ludzi czekających całe godziny na odjazd pociągu.

Spóźnienie to spowodował nagły mróz i zawieje śnieżne.

Przez święta ruch towarowy na wszystkich linjach w Polsce był wstrzymany.

Wolne posady dla podoficerów rez.

Powiatowa Komenda Uzupełnień w Tarnowie zawiadamia, że Lowódca 6 p. p. Leg. w Wilnie posiada kilkanaście wolnych etatów na podoficerów zawodowych i reflektuje na przyjęcie kandydatów z terenu P.K.U. Tarnów, którzy odpowiadaliby następującym warunkom:

Wykształcenie conajmniej cztery klasy szkoły ludowej,

Ukończenie szkoły podofic. z wynikiem dobrym,

Rocznik nie starszy jak 1904,

Stopień wojskowy kaprala,

Nie karany sądownie.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem należy przesyłać do Dowództwa 6 p. p. Leg. w Winie przez powiatową Komendę Uzupełnień w Tarnowie.

Z Pilzna.

Święta przyniosły dla miasta wieści radosne. Niepokojący i w ciągłości pracy przeszkadzający stan przejściowy w starostwie i Radzie powiatowej, który trwał przeszło pół roku zakończył się i starostą w Pilźnie został mianowany star. Drecki.

Również w samorządzie nastąpiła dawno oczekiwana zmiana.

Walka 1-go koła z burmistrzem Szczeklikiem, trwająca już dwa lata zakończyła się zwycięstwem inteligencji (ptaków) a (Krzak) p. b. Szczeklik z Radą został usunięty.

Komisarzem rządowym mianowano p. Lipińskiego ze Strzegocina, zastępcą p. Michała Wojnarskiego, do Rady przybocznej wybrano: not. Martynę, p. Marcia, p. Radoniewicza, p. Dropińskiego, Lehrnera Meyera, Świerczka i p. inż. Szczurkiewicza.

Jedynie dziwnym się nam wydaje że Dulczówka licząca 1,200 mieszkańców nie ma w Radzie Przybocznej swego reprezentanta. Pozatem panuje w mieście ogólne zadowolenie, że atmosfera gminna nareszcie przeczyściła się. G.

Jasełka w Polskim Związku Kolejarzy.

W drugi dzień świąt odegrano w lokalu Związku Jasełka, które dzięki energicznym staraniom Zarządu udały się wspaniale,

Osobiste.

Pan starosta Marossanyi powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Dowiadujemy się że stan zdrowia dr. Zbigniewicza polepszył się znacznie.

Pan inż. Tadeusz Burgielski został mianowany budowniczym miejskim w Jaśle.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Architekcie i Przedsiębiorcy Michałowi Mikosiowi w Tarnowie za sumienne i solidne wybudowanie mi domu przy ul. Nowy Świat wyrażam serdeczne podziękowanie.

Tarnów, dnia 27 grudnia 1928 r.

z poważaniem

Eljasz Unger

Wydawca: i odp. Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.